

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25%, zagraniczne o 50%, drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25%, drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.187.

DO Nr. DZISIEJSZEGO ZAŁĄCZAMY NASZ BEZPŁATNY DODATEK NIEDZIELNY p.t. „ŻYCIE” Nr. 37.



ś. p.
Z KODZIÓW
MARJA SZAKIENOWA

wdowa po lekarzu
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sw. Sakramentami, zasnęła w Bogu 22-go września 1928 roku w wieku lat 68
Eksportacja zwłok z domu żałoby (Sierakowskiego 12-2) do Kościoła św. Jakóba odbędzie się dnia 23 września o godz. 6 i pół wlecz
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 24-go września r. b. o godz. 9 i pół rano, poczem odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Rossa
O tych smutnych obrzędach zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku

Synowie i Rodzina

Księgarnia i Skład Nut JOZEFA ZAWADZKIEGO

obecnie w nowym lokalu
Wilno, Zamkowa 22
(naprzeciw kość. Sw. Jana)

po skompletowaniu aż do ostatnich nowości włącznie, poleca

KSIĄŻKI

ze wszystkich dziedzin, w szczególności
PODRĘCZNIKI dla uczniów (nowe i używane) oraz dla nauczycieli
a także

Nuty w olbrzymim wyborze na wszystkie instrumenty

KSIĄŻKI z zagranicy — na życzenie — w najkrótszym czasie.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiamy WW. PP. właścicieli, administratorów domów, hoteli i t. p., że najstarsza firma w Polsce

„Biuro Techniczne CZ. TRECHCIŃSKI i S-ka inżynierowie
w Warszawie, ul. Krucza Nr. 11“, egzystująca od 1862 roku otwiera

swój Oddział w Wilnie przy ul. Bernardyński zaułek 10.

W zakres czynności biura wchodzi kanalizacja, wodociągi, centralne ogrzewanie i inne sanitarne urządzenia.

WŁASNE WARSZTATY.

ODPOWIEDZIALNYM KREDYT.

Dookoła rokowań polsko-niemieckich.

BERLIN, 22.IX. (Pat). Socjalistyczny „Vorwaerts”, donosząc o przebiegu rokowań handlowych polsko-niemieckich, stwierdza, że w sprawach dotyczących prawa

osiedlenia, komisja prawnicza uzyskała dotąd zadawalające postępy, tak, że należy oczekiwać porozumienia również i w tej dla Niemiec tak ważnej sprawie.

Nowy komisarz Ligi Narodów w Gdańsku.

GENEWA, 22.IX. (Pat). Mianowany na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów na stanowisko wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, Manfred Gravin, obejmie

mie swe czynności w dniu 22 czerwca 1929 r. na okres trzyletni. Rada, mianując Gravina, wyraziła jednocześnie uznanie dla dotychczasowego Wysockiego komisarza van Hammele.

Sprawa rozbrojenia w Lidze Narodów.

GENEWA, 22.IX. (Pat). Komisja rozbrojenia Ligi Narodów przyjęła rezolucję w sprawie rozbrojenia. Za rezolucją głosowały wszystkie państwa z wyjątkiem Niemiec i Węgier. Przed głosowaniem zabrał głos hr. Bernstorff i oświadczył, że nie może wypowiedzieć się za rezolucją, gdyż

pomiędzy nią a koncepcjami niemieckimi istnieją niewątpliwe rozbieżności. Ponieważ jednak rezolucja nie wyklucza urzeczywistnienia koncepcji niemieckich, delegacja niemiecka podczas głosowania nad rezolucją na plenum Zgromadzenia powstrzyma się od głosowania.

Prace komisji prawniczej Zgromadzenia Ligi Narodów.

GENEWA, 22.IX. (Pat). Komisja prawnicza Zgromadzenia Ligi Narodów prowadziła na posiedzeniu sobotnim w dalszym ciągu szczegółową dyskusję nad projektem powszechnego układu w sprawie pokojowego załatwienia międzynarodowych zatargów. Różni mówcy, między innymi znany angiel-

ski prawnik Cecil Hurst, wysuwali poważne wątpliwości, dowodząc między innymi, że tego rodzaju układ, do którego przystąpią prawdopodobnie tylko poszczególne państwa, mógłby wywołać rozdzielenie w Lidze Narodów.

Przewidywana opozycja przeciw paktowi Kelloga w senacie amerykańskim.

NOWY JORK, 22.IX. (Pat). Demokratyczny „World” zamieszcza artykuł redakcyjny, w którym za-

znacza, że pakt Kelloga spotka się w senacie amerykańskim z poważną opozycją.

Zbrojenia morskie Stanów Zjednoczonych.

WIEDEN, 22.9. (Pat). „Neue Freie Presse” donosi z Nowego Jorku, że prezydent Coolidge zamierza netychmiast po swym powrocie do Waszyngtonu donieść rządowi francuskiemu i angielskiemu w bardzo energicznej nocy, że rząd amerykański widzi się zmuszony, ze względu na tajne układy flotowe anglofrancuskie, do powzięcia następującego zarządzenia: 1) przeprowa-

dzenie nowego programu budowy floty, przewidującego konstrukcję 23 krążowników po 10 tys. tonn każdy; 2) powstrzymanie się od udziału w dalszych renowacjach przygotowawczej komisji rozbrojenia w Genewie. Dalej domagać się będzie rząd amerykański zgody Anglii i Francji na nowy układ, któryby ustalił tonnaż ogólny dla krążowników na 300 tys. tonn.

Mowa Woroszyłowa.

MOSKWA, 22.IX. (Pat). Po zakończeniu manewrów ludowy komisarz wojny Woroszyłow wygłosił na zebraniu kijewskiego Towarzystwa miejskiego przemówienie, wskazując, że stosunki ZSRR z najbliższymi sąsiadami były w ostatnich latach dosyć napięte. Wzajemne stosunki z Rumunją nie posunęły się ani o krok naprzód na drodze do poprawy. Następnie omówił wzajemne stosunki z państwami Bliskiego i Dalekiego Wschodu, po stwierdzeniu prawdopodobieństwa poprawy stosunków z Niemcami, Woroszyłow wyjaśnił motywy podpisania paktu Kelloga. Rząd sowiecki wykazał swe szczerze pragnienie pokoju, udaremniając tem możliwość spekulowania imperializmem czerwonym. Bez

względu na swą niezdolność ogólnego unieemożliwienie wojny, pakt Kelloga posiada pewną doniosłość, mogącą zmniejszyć w najbliższej przyszłości możliwości przygotowań wojennych i napaści, gdyż jest on w pewnym stopniu zobowiązaniem moralnym rządów burżuazyjnych wobec mas ludowych. Przemówienie swe zakończył Woroszyłow oświadczeniem, że ZSRR zmuszony jest wyznaczyć pewne sumy na utrzymanie armji, albowiem nie istnieje żadna gwarancja, że Związek Sowietów nie będzie zaatakowany. Oświadczenie Woroszyłowa, że technika armji czerwonej nie ustępuje w niczem technice armji najbliższych sąsiadów, przyjęte zostało burzliwymi owacjami.

Amnestja dla Radka.

MOSKWA, 22.9. (Tel. własny). Centralny komitet partji komunistycznej pozwolił Radkowi opuścić miejsce zesłania w mieście To-

bolsku i osiedlił się w jednym miast prowincjonalnych Rosji europejskiej. Jak przypuszczają, Radek zamieszka w Kazaniu.

Echa układu morskiego angielsko-francuskiego.

PARYŻ, 22.9. (Pat). — „Matin” pisze, że pewien dziennik amerykański, który nie uchodził nigdy za rzecznika porozumienia międzynarodowego, ogłosił pod sensacyjnym tytułem ustępy z listu, wystosowanego przez Quai d'Orsay do ambasadorów francuskich w Waszyngtonie, Rzymie i Tokio, w sprawie francusko-angielskiego układu morskiego. Dziennik przedstawia dokument francuski, którego autentyczność w szczególności winna być ściśle skontrolowana, jako potajemny manewr, skierowany przeciwko Stanom Zjednoczonym. W rzeczywistości sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Wspomniany list był rzeczywiście 2 sierpnia wysłany do dyplomatycznych przedstawicieli francuskich.

uległa zaostrzeniu i antyangielskie nastroje w Stanach Zjednoczonych, wzmożą się znacznie. Cała wreszcie prasa berlińska jednogłośnie podnosi z naciskiem obecną sensację jako dowód uprawiania przez Francję tajnej dyplomacji. Nacjonalistyczna „Boersen Ztg.” podkreśla przytem widoczną, jak twierdzi umyślnie niekompletność rewelacji, ponieważ nie mówią one nic o uzbrojeniach lądowych.

BERLIN, 2.9. (Pat.) Cała prasa berlińska podchwytuje dziś zgodnie sensacyjne doniesienie „Universal Service” o rzekomej tajnej instrukcji generalnego sekretarza francuskiego w ministerstwie spraw zagranicznych Berthelota do francuskich placówek zagranicznych w sprawie anglofrancuskiej umowy morskiej. W niezwykle obszernych depeszach z Nowego Jorku, Londynu i Paryża oraz w komentarzach redakcyjnych, podkreślają dzienniki berlińskie z naciskiem, antyamerykański charakter umowy, podnosząc, że w razie zrealizowania punktu, przewidującego zalesnienie ograniczeń, co do budowy małych krążowników i co do uzbrojenia w artylerię t. zw. krążowników pomocniczych, Anglja uzyskałaby przewagę nad Stanami olbrzymią przewagę nad Stanami Zjednoczonymi. Wszystkie niemieckie dzienniki oczekują, że wskutek obecnych sensacyjnych rewelacji, stosunki anglofrancuskie

przez jeden z dzienników amerykańskich, rzekomo wyjaśniającej noty Brianda do ambasadorów francuskich, uważane jest w tu tejszych kołach, jak donosi agencja Havasa, za fakt godny pożałowania. Mimo to, jednak nota powyższa dowodzi jedynie dobrej wiary i właściwego postępowania rządu angielskiego i francuskiego, które kilkakrotnie podały do publicznej wiadomości rzeczywiste znaczenie układu, nie zawierającego ani porozumień sztabów generalnych, ani postanowień o charakterze politycznym, ani tajnych klauzul i dążyły jedynie do doprowadzenia do porozumienia, umożliwiającego podjęcie prac morskiej komisji rozbrojenia i w tym celu zawarły umowę o charakterze czysto technicznym. Układ ten nie zawiera żadnych postanowień definitywnych. Kraje zainteresowane będą mogły na najbliższej morskiej konferencji rozbrojenia, rozważyć wszelkie zagadnienia i powziąć decyzję sprzeczną z zasadami układu francusko-angielskiego. W końcu agencja Havasa stwierdza, że oba rządy działały w zakresie przysługującego im prawa, mając na celu jedynie ułatwienie powszechnego porozumienia.

Tarcia wewnętrzne w Austrii.

WIEDEN, 22.9. (Pat). Sytuacja wewnętrzna Austrii w związku ze zwolnieniem na dzień 5 października zjazdu Heimatswehry zastrzyła się. Próby podjęte celem usunięcia tarć między socjalistami Schutzbundu a prawicową Heimatswehrą nie doprowadziły do rezultatu. Socjaldemokraci żądali, aby rząd zakazał manifestacji ze strony Heimatswehry w Wiener-Neustadt i gotowi byli zgodzić się na postanowienie, zakazujące wogóle wszelkich robotniczych pochodów. Rząd odmówił temu żądaniu, wobec czego

obie strony przygotowują się gorączkowo do odbycia zapowiedzianych manifestacji. Dzisiejsza „Arbeiter Ztg.” wzywa wszystkich swoich zwolenników do masowego wzięcia udziału w demonstracji przeciwko faszystom austriackim. W tym celu zamówiono 17 specjalnych pociągów, które mają przetransportować członków Schutzbundu do Wiener-Neustadt. Organ socjalistyczno-demokratyczny twierdzi, że na czele Heimatswehry stoi były niemiecki mjr. Pabst.

Wybory w Szwecji.

SZTOKHOLM, 22.IX. (Pat). Wybory do drugiej izby zakończyły się w dniu 21 b. m. wyborami przeprowadzonymi w Sztokholmie, gdzie zostało wybranych 18 deputowanych, w tem 7 konserwatystów, 7 socjalnych demokratów, 2 komunistów, 1 liberalny i 1 liberalny prohibicjonista. Ogólny

wynik wyborów przyniósł nieznaną większość blokowi burżuazyjnemu w stosunku do bloku socjalistyczno-komunistycznego. Skład nowej izby I będzie następujący: 73 konserwatystów, 90 socjalnych demokratów, 4 liberałów, 28 liberalów prohibicjonistów, 27 agrariuszy i 8 komunistów.

Wystawa Regionalna

(wejście od terenu Targów Północnych)

otwarta do dn. 25 września włącznie
codziennie od godz. 10-ej rano do 6-ej po poł.
Wstęp 40 gr.

Wojskowi i młodzież ucząca się płać 20 gr.
Wycieczki szkolne po 15 gr. od osoby.

1596

PALTA DAMSKIE
Otrzymamy świeży transport

PALTA MĘSKIE
Jesienne i zimowe

ZNACZNY WYBÓR

Bracia Jabłkowscy

Wilno, Mickiewicza 18.

Pogłoski o zmianach w rządzie.

Korespondent warszawski „Rigasche Rundschau” notuje pogłoski krążące rzekomo w kołach politycznych warszawskich o mających nastąpić zmianach w rządzie. Według tych pogłosek ma ustąpić premier Bartel, a miejsce jego zająć ma minister W. R. i O. P. Switalski. Również mają nastąpić zmiany na stanowisku w ministerstwie spraw zagranicznych. Minister Zaleski objąć ma stanowisko posła w Londynie, jego zaś miejsce prawdopodobnie obejmie ks. Radziwiłł.

Przygotowania do Ogólno-Krajowej Wystawy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W Ministerstwie Spraw Wewn. powołany został międzydepartamentalny Komitet pod przewodnictwem dyrektora Zabierzewskiego w celu skoordynowania prac przygotowawczych na powszechną Wystawę w Poznaniu. Dnia 21 odbyło się pierwsze posiedzenie, na którym postanowiono kontynuować prace nad przygotowaniem ekspozycji mających zilustrować rozwój administracji w ciągu ubiegłego 10-lecia.

Konfiskata „Szańca”.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę skonfiskował nr. 18 ty „Szańca”, dwutygodnika poświęconego sprawom obrony państwa. Powodem konfiskaty był artykuł p. t. „Prawdziwy i fałszywany”.

Wycieczka naukowo-administracyjna.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W pierwszych dniach października Ministerstwo Spraw Wewnętrznych projektuje następującą wycieczkę naukowo-instrukcyjną dla Starostów i zastępców starostów.
Wycieczka zwiedzi województwo Nowogródzkie, starostwo Radomskie i Mieszańskie.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. „Dz. Ustaw” Nr. 84 ogłasza rozporządzenie Ministra Pracy o przedłużeniu do 30.XII b. r. terminu składania podań o przywróceniu uprawnień utraconych wskutek przerwy w ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Translokacje w P. K. O.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, zastępca dyrektora Oddziału P. K. O. p. Paulus przechodzi na emeryturę, pozostem spodziwiane są zmiany poważne w P. K. O. jeszcze w roku bież.

Zgnilizna.

Cała Polska z uwagą śledzi za przebiegiem toczącego się w Płocku procesu przeciwko przywódcy sekty marjawitów. Akt oskarżenia i zeznań świadków już teraz dają możliwość stwierdzić, że w t. zw. „kiszorce” sekciarskim działały się rzeczy niebywale skandaliczne.

Najwyuzdańszą rozpustę podniesiono tam do godności dogmatu religijnego.

Zainteresowanie procesem jest duże, nie tylko ze strony ludzi łaknących niezdrówą sensacją, gdyż właściwie wielu rozumie, iż odbywa się właściwie sąd nie tylko nad osobą Kowalskiego, lecz nad całym jego sztabem płockim, nad całą zwyrodniałą sektą. Potępienie Kowalskiego, to potępienie sekciarzy marjawickich i ich nauki, urągającej zdrowemu rozsądkowi i moralności.

Marjawityzm, to smutna karta z naszych dziejów porozbiorowych. Powstała sekta ta mogła tylko w warunkach niewoli, na tle kulturowanej troskliwości przez zaborców ciemnoty mas i krępowania duchowości katolickiego. R. sja carska używała wszelkich sposobów dla zgębienia Kościoła Katolickiego na ziemiach polskich, lecz ani konfiskaty kościołów i mienia duchownego, ani więzienia, zesłania i katorga syberyjska dla obrońców katolicyzmu — nie odniosły skutku. Zastępowano więc nowy środek, udzielając poparcia grupie księży marjawitów, która uwikłała się w zatarę ze Stolicą Apostolską, głosząc błędne nauki. J. M. Kowalski okazał się powolnym sługą caratu i zorganizował sektę, która miała na celu zbliżenie ludu polskiego do prawosławia i rosyjskości. Gdy nastąpiła okupacja niemiecka Kowalski był mile widziany przez okupantów, a w 1920 r. serdecznie witany w swym klasztorze płockim bandytów bolszewickich, niosących ruinę Polsce. Według słów jednego ze świadków obecnego procesu, bolszewicy byli dla Kowalskiego, jak sam określił: To dopiero zbawcy.

Za Polski odrodzonej Kowalski prosperował bez przeszkód, rozwijając spekulację na głupocie, ciemności, łatwości ludzkiej — do ostatnich granic. Ogłaszał swe rzekomo, bluźniercze objawienia o bliskim końcu świata, o ustanii Ofiary Ołtarza w Kościele katolickim, nazwał siebie „papieżem słowiańskim”, rozwijał jakiegś podjęzane praktyki z t. zw. Świątynią Miłosierdzia, wreszcie wprowadził w życie „małżeństwa mistyczne” swych zakonników i zakonnic, które bynajmniej mistycznymi nie były...

Na zbrodnie marjawickie od dawna już zwracała uwagę prasa narodowa na czele z „Gazetą Warszawską”. Jednak przez dłuższy czas bez skutku. Fantastycznej sekcje nie brakło obrońców w sferach bardzo wpływowych. W obronie sekty stanęła przede wszystkim prasa sanacyjna. Kiedy ukazywały się rewelacje „Gazety Warszawskiej” zorganizowano do Płocka specjalną wycieczkę współpracowników pism obozu rządzącego, którzy po powrocie wmawiali w społeczeństwo, iż marjawici to niesłusznie przesławiani przez „endeków”, pracownicy działający na niwie opieki społecznej. Tajemnicze, ręka wręga Kościołowi Katolickiemu, robiła przez długi czas wszystko, żeby ocalić dobrą opinię organizacji, która miała ten Kościół rozbić.

Na nic się to jednak nie zdało, skandal stał się zbyt głośny, żeby go dalej można było ukrywać. Umorzony poprzednie śledztwo musiało być wznowione i doprowadziło do obecnie toczącego się procesu.

Nie nawet i dzisiaj, kiedy skandaliczne sprawy przywódcy sekty nie mogą być zaprzeczone, niektóre czynniki sanacyjne nie zaprzeczają faktom, przyznając, że Kowalski popełnił przestępstwa usiłując oddzielić jego osobę od miliej ich sercu sekty i samą sektę oczyścić.

Da takich obrońców wyrodnej sekty należy wileński organ „sanacji moralnej” — „Kurier Wileński”. We wczorajszym numerze tego pisma w artykule p. „lit”, który sekcie tytułuje z wielkiem uszanowaniem „Kościołem” przez duże K, czytamy:

Podobne wykroczenia zdarzają się często w starych i cieszących się ogromnym wpływem Kościołach, a przecież nikt nie będzie tych wykroczeń generalizował i przez ich przyzmat mierzył całość. A więc zdaniem „Kurjera Wileńskiego” nie można na podstawie faktów, które wyszły na jaw oceniać marjawitów. Zdaniem naszych sanatorów tylko Kowalski jest godzien potępienia, natomiast „Kościół” marjawicki jest dla nich święty.

Pogląd taki jest oczywiście błędny. Nie można — porównywać poszczególnych wykroczeń wśród duchowieństwa któregośkolwiek Kościoła z tem, co się dzieje w sekcje marjawickiej. Jeżeli który z duchownych w jakimkolwiek Kościele popełnił występki, czy zbrodnię, to z punktu widzenia tego Kościoła było to zawsze „grzechem”, tymczasem u marjawitów czyny, za które Kowalski stanął przed sądem, nie tylko nie były uważane za grzech, lecz przeciwnie, ściśle były związane z dogmatyką sekty. Dlatego twierdzić o kilku lat, że sekty tej tolerować nie wolno.

Marjawici przed sądem.

(Zeznania „mandolinistek” marjawickich. — Żony biskupa Kowalskiego. Marjawickie śluby.)

W czwartym dniu procesu znalazła epilog swój awanturnicza napaść na 17-letniego chłopca. Eugenjusza Jabłońskiego i tergniecie się na policjanta. Krewki marjawita stanął przed sądem pokoju. Z listu amerykańską szybkością został mu wymierzony akt sprawiedliwości. Obrońca jego, duchowny marjawicki Nowakowski, podczas przemówienia swego niedwuznacznie stwierdził przynależność napastnika do bojówki marjawickiej, gromadzącej się cieżdennie przed gmachem sądownym. Sąd pokoju uznał winę Miszczyka za udowodnioną i skazał go na miesiąc więzienia.

Z dnia na dzień, z coraz bardziej niekorzystnym przebiegiem procesu, wzrasta także nerwowość zakonników marjawickich. Pierwszą zeznała jedna z dziewczynek należąca do orkiestry mandolinistek, które co wieczór grywały na instrumentach dla rozrywki rozpustnego zwierzchnika sekty marjawickiej. Zeznania jej w świetle odczytanego aktu oskarżenia rarysują się jako najbardziej obciążające dla oskarżonego. Janina Badowska (obecnie lat 18), od dzieciennego wieku wychowuje się w internacie klasztoru marjawickiego w Płocku. Otrzymała tam habilitację. Gdy skończyła lat 15 i znajdowała się w letniej rezydencji marjawickiej w Felicjanowie, Kowalski wezwał ją raz wieczorem do altany i tam zaczął popielniać czyni niemoralne: zauważywszy kręcące się zakonnice, zabrał ją do siebie do pokoju. Bezecne czyny lubieżne nieraz miały miejsce, a odbywały się za zezwoleniem przełożonej zakonnicy Wiluckiej. Czyni lubieżne Kowalski uzasadniał podstępem religijnym. Nieszczęśliwa dziewczyna nie miała siły opierać się ohdnej rozpustli. Pewnego poranku udało się jej zbiedz z klasztoru, kryjącego w swych mu-

rach najwyuzdańsze ergje. O wszystkim opowiedziała matce swej, która zeszła druga, potwierdzając opowiadania swej córki. Trzecia zeznała Józefa Paluchówna, którą oskarżenie według ogłoszonego poprzednio aktu oskarżenia brzmi:

W r. 1911 wstąpiłam do klasztoru marjawickiego, lecz po kilku latach pobytu przekałam się, że uprawiana tam jest rozpusta i przeto zakon opuściłam. Paluchówna w tajemniczość w szczególności organizacji filadelfickiego kościoła miłościa siostra Emilia. Należąca do tej sekty sekcja dzieli się na trzy oddziały. Przyjęcie odbywa się bez świadków, według rytuału, na który ze względu na moralność zarzucamy zasłone. Przyjęcie dokonywał osoba biskupa Kowalskiego. Miał on 6 obli bieni: Miłost, Elekte, Klementyna, Celestyna, Michaole i Regne. Zeznania czwartej, b. zakonnicy Henryki Fijałkowskiej zajmują najmniej miejsca w akcie oskarżenia. Wstąpiła ona w r. 1924 do zakonu, który w listopadzie 1926 r. opuściła. Widziała ona jak Kowalski publicznie całował szereg zakonnic.

W piątym dniu zeznała marjawicka Próchnowa, której zeznania, mówiąc krótko, nie nadają się do druku. Następnie zeznał były ksiądz marjawicki Dzielwski. Zeznaje on mniej więcej w ten sposób: „wyświęcone mnie na duchownego 25 grudnia 1925 r. i zaraz tego dnia biskup Kowalski miał objawienie, że mam się ożenić z siostrą Teodată. Zawezwano mnie do pokoju Feldmana, gdzie znajdowali się już Próchniewski, Feldman, Kępsyński ze swymi żonami. Zastąpił również 3 żony Kowalskiego: Miłost, Celestyna i Klementyna.

Kowalski przywitawszy się powiedział: żona twoja nie jest wszystko, ale ty nie jesteś wta-

jemniczony, więc słuchaj. Kiedy żyła Mateczka Kozłowska miałem z nią stosunki małżeńskie i przez nią łączymy się z niebem (tu następuje bluźnierstwo nie do powtórzenia). Również żona Twoja Teodata doznała tego szczęścia i połączyła się z niebem...

W dwa dni potem odbył się ślub mój w Felicjanowie. Po ślubie przekonałam się, że żona oddała dziełwictwo Kowalskiemu. Gdy zwróciłem się do niego z wymówkami, powiedział:

To jest konieczny rytuał, forma nadająca związkowi małżeńskiemu cechę świętości.

W dalszym ciągu Dzielwski opowiada, że w lipcu 1926 r. byli oni nad morzem na Helu. Kowalski na plaży wobec siostr i dziewcząt z internatu zachowywał się bardzo, a bardzo swobodnie... Całe towarzystwo marjawickie rozebrało się do naga, a biskup Przysiecki sceny te fotografował.

Podczas tej kąpieli na brzegu zebrał się tłum przeszło 1000 osób i począł reagować tak ostro, że z trudnością udało się uniknąć pobicia.

Po tem zeznaniu nastąpiło otwarcie drzwi sali sądowej dla publiczności. Staje przed sądem były duchowny ks. Pagowski, który rozpisał szereg, poróżniwszy się z marjawitami i obecnie jest duchownym obrzędem staro katolickiego w Zgierzu.

Wylania się kwestja, czy zaprzysięga świadka. Sąd postanowił nie zaprzysięgać, wobec tego, że świadek jak ksiądzem. Jednakże zeznania jego odłożono do wotku. Znaczenie ich dla sprawy będzie decydujące, gdyż ks. Pagowski, jest człowiekiem wysokiej inteligencji i miał możliwość przez dłuższy czas przyrzyc się stosunkom marjawickim.

Następnie Sąd ogłasza dwa dni przerwy dla zorjentowania się w nagromadzonym materiale.

„Samobronę Litwy i Białorusi”. Sypią się ofiary pieniężne, dobrowolne opodatkowanie na potrzeby tworzącego się wojska. „Samobrona” przekształca się w brygadę, składającą się z dwóch pułków: wileński i lidzki. Intendencja ich to

„Matki Polki”: Mączynska, Wielhorska, Potocka, Tyszkiewiczowa, Jeleńska, Węstawka, Szumowska, Mikulska, Szmitowa, Dłużniewska, Michniewiczowa i tyle innych.

Niemna bronil Cofające się oddziały niemieckie pozbywają się jej za pieniądze. Tą i innymi drogami prezydent Bańkowski zdobywa 400 karabinów, a wkrótce liczbą broni wynosi 1047 karabinów, 133 szabel i około 60 tysięcy nabeł.

Rok 1919 przynosił zapowiedź nawały bolszewickiej, a na odgłos ten, na apel gen. Wejtki, mianowanego przez Naczelnego wodza głównym dowódcą „dla obrony Litwy i Białorusi”, błęgni ludzie ze wszystkich zakątków kresów.

„Stawić się należy w ubraniu i obuwiu i, o ile możności, z karabinem, a nawet z własnym koniakiem”. — brzmiał wezwanie. I ściga młodzież z górą 2000, formują się na Zarzeczcu i Antokolu, rtm. Dąbrowski sypuje swoich „waleńców wileńskich”, późniejszy 13-ty pułk, wzrastają siły, rośnie zapal. I pierwszym jego objawem to wyrzucenie z Wilna bolszewików i Niemców w sam dzień Nowego Roku.

Lecz już najbliższe dni stawiają młode siły „samobrony wileńskiej” wobec poważających oddziałów wroga. Brak amunicji i obawa o zniszczenie miasta skłaniają dowódców do opuszczenia Wilna, aby przedrzeć się przez terytorja zajęte jeszcze przez wojska niemieckie i połączyć w głąbi Polski z istniejącymi już kadrami dywizji litewsko-białoruskiej. Przeszło tysiąc żołnierzy z mjr. Bobiatyńskim dociera 5-go stycznia do Ostrowi Mazowieckiej, przybierając odtąd nazwę „Wileński Pułk Strzelców”.

Pierwszym dowódcą pułku został płk. Skrzyszewski, dowództwo i batalion objął mjr. Bobiatyński. Nie długo zażywały wyczasów. Już 12 lutego rozkaz wyzywa ich na front nad Szczarę i okolice Słonima, gdzie w dniu 7 marca pułk przeszedł swój

„Chrzest bojowy”, w kilkodzielnym bitwie zdobywając jeńców, karabiny maszynowe i chlubne zaznaczenie w komunikacie Sztabu Generalnego.

I tak szedł dzień za dniem, miesiąc za miesiącem. Zmieniały się tereny walki, padali jedni, wstępowali drudzy, pułk trwał i walczył.

Hancewicze — Baranowice — Sluck — Nowosiołki — Lepel to pierwszy etap tej zmułnej drogi.

Echa mowy Hindenburga.

KATOWICE, 22.IX. (Pat.) Prasa niemiecka na Górnym Śląsku donosi, że w dniu 26 b. m. przyjeździe na Śląsk Opolski minister spraw wewnętrznych Rzeszy niemieckiej Severing, który ma zwiędzić te same miejscowości, w których bawił prezydent Hindenburg. Jak słychać podróż ministra Seweringa ma na celu złagodzenie przykrego wrażenia jakie wywołała mowa prezydenta Hindenburga nietylko zagranicą lecz i w samej Rzeszy niemieckiej. Niemiecka prasa socjalistyczna bardzo krytycznie wyraża się o przemówieniach wystąpieniu prezydenta Hindenburga. „Volksblatt”, wychodzący w Zabru nazywa uroczystości Hindenburgowskie heca nacjonalistyczną, a przemówienia Hindenburga kwalifikuje jako wysoce niepolityczne i zarzuca kancelarii prezydenta, że ułożyła teksty tych przemówień w porozumieniu z nacjonalistami. Redaktor „Volksblattu” w czasie

wywiadu prasowego w Opolu zapytał prezydenta Hindenburga o jego stanowisko w sprawie konferencji genewskiej. Hindenburg odpowiedział na to, że nie jest zwolennikiem iluzji i dlatego nie spodziewa się wiele po Locarnie, Thoiry i Genewie, a wykluczenie wojny uważa za niemożliwe. Przytoczony wyżej dziennik zaznacza, że na robotniczym Górnym Śląsku prezydent Hindenburg nie interesował się wcale sprawami doli robotników lecz wolał rozmawiać z weteranami wojny i z bojownikami Selbstschutzu, sprowadzonymi przez generałów Goefera i Hilsena, że więcej radawali go chorągwie o barwach cesarskich, aniżeli narodowe. Podróż ministra Seweringa, jak zaznacza pismo, ma na celu przedewszystkiem sprawy gospodarcze a szczególnie robotnicze, co będzie podkreślone przez samego ministra w przemówieniu jego na zebraniu robotniczym w Zabru.

Strajku niema — pracy też.

ŁÓDŹ, 22.IX. (Pat.) Dzisiejsza prasa przynosi na naczelnych miejscach wiadomość o likwidacji strajku i ogłasza rezolucje związków robotniczych o przystąpieniu do pracy.

ŁÓDŹ, 22. IX. (Pat.) Sytuacja strajkowa w Łodzi przez cały dzień dzisiejszy była niewyjaśniona. W ciągu dnia robotnicy częścicowo zjawili się w fabrykach, które jednak w ogóle nie mogły być uruchomione głównie dlatego,

że w sobotę praca kończy się wcześniej. Nie zdołanoby zwłaszcza w większych zakładach uruchomić maszyn przed godziną zakończenia pracy. Związki robotnicze zapowiadają, że w poniedziałek rano we wszystkich zakładach praca będzie podjęta normalnie. W mniejszych fabrykach posiadających napędy elektryczne praca częściowo wznowiona była już w dniu dzisiejszym.

Z LITWY.

Proces grupy Pleczkajtisa w Kownie.

Dnia 19 b. m. kowieński sąd wojenny rozważał sprawę grupy zwolenników Pleczkajtisa: Wasajtisa, Karliuskasa, Klimukasa i

Taminskasa. Wasajtis skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia, a Karliuskas na 4 lata. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

„Tam gdzie konie kuja żaba nogę podstawią.”

W związku z atakiem moskiewskich „Izwestij” na wojewodę Józefskiego z powodu jego wyuznienia o Ukrainie wystąpiło z artykułem również „Lietuvos Aidas” pisząc, że Polska posiada cele imperjalistyczne nietylko w stosunku do Ukrainy, lecz również w stosunku do Litwy. Polska

polityka jest dwustronna. W Genewie i Paryżu głosi gotowość pokojową i podpisuje pakt Kelloga. Z drugiej zaś strony, Polska zdanem „Lietuvos Aidas” organizuje dalej bandy Pleczkajtisa. Litwę nie może zadowolić pakt Kelloga, ani Liga Narodów.

Litewska Rada Państwa.

„Siedemna” komunikuje ze źródeł wiarygodnych, że w przewidzianej dekretem prezydenta litewskiego Radzie Państwa zasiadać będzie 20 członków z których 11 będzie powołana ze środowiska ludzi o wykształceniu

prawniczym, pozostali zaś będą mianowani z pośród duchowieństwa i wojskowości. W skład Rady Państwa wejdą osoby znane z działalności politycznej na terenie Litwy.

„Gratuluję wileńcykom serdecznie dzisiejszych sukcesów”, brzmi rozkaz dowódcy grupy po walce pod Hołynką.

„Oczywista Wam tego nie zapomni, a ziemia wileńska słusznie się chlubić będzie swym pułkiem... hasło wasze:

„Kresów nie damy”,

jest najmocniejszą rekwizją do budowania Polski na wschodzie — przypomina dowódcą brygady płk. Bejnar w pierwszej rocznicę istnienia pułku 20 grudnia.

A potem następuje ofensywa bolszewicka 1920 roku. I-a litewsko-białoruska dywizja niszczy dowodnie broni pędzą z pięścią ojczyźni ziemi na Kresach, zdobywając pochwały dowództw swemi „brawurami” przeciwnatarcami, a zwłaszcza

w „bitwie warszawskiej”

pod Radzyminem w dniach 14 i 15 sierpnia. W uznaniu zasług położonych przez pułk wileński pod murami Warszawy, pod którą, chcąc w myśl piosenki „wierność Polsce dokazać”, w krwawej daninie złożył życie kpt. Downar Zapolski, pchor. Cachel, pchor. Lachowicz i 43 szeregowych, a rany odniosło 13 oficerów wraz z dowódcą pułku mjr. Bobiatyńskim i 148 żołnierzy, — biskup pelowy Gall ofiarował pułkowi

chorągiew powstańców z 1863 r., zaś korpus oficerski pułku dzień 15 sierpnia za „świętą pułkową” uznał.

I wreszcie etap ostatni, to bitwy nad Niemnem, pod Lidą, gdzie Wódz Naczelny dokonał przeglądu pułku, który „nad Lebia odą ekrył się nieśmiertelną chwałą”. A potem czasy

„Litwy Środkowej”,

powrót do Wilna, aby w dniu 19 kwietnia 1922 r. uzyskać dla swego sztabu z rąk Naczelnego Wodza srebrny Krzyż orderu wojennego

„Virtuti Militari”.

To są w krótkości dzieje „Strzelców Wileńskich” 85 pułku. Uzupełnijmy je paru cyframi:

13 oficerów i 218 szeregowych zabitych i zmarłych wskutek chorób;

55 odznaczonych srebrnym krzyżem „Virtuti Militari” V ej klasy;

56 odznacz. Krzyżem zasługi wojsk Litwy Środkowej;

85-ty pułk „Strzelców Wileńskich.”

Nie wiele jednostek wojskowych poszczycić się może podobną historją. Zwykle, jakaś kadra czy batalion dostaje pewną ilość ludzi i broni, otrzymuje bieżący numer i pułk gotów.

Im nia dawano ludzi, ani bronil

Oni nie mieli numeru! Nia mieli sztandaru! Ludzie przybiegli sami — bronil brali nieprzyjacieliowi — numer zaszł się znacznie później — na sztandar zapracowali krwią swoją!

Nie szmat kancelaryjny, nie rozkaz sztabowy był im wskazaniem i zaczątkiem, a samopoczucie odpowiedzialności za losy ziemi, którą ukochali aż do ostatniej kropli krwi, zrozumienie twardego obowiązku kochających i wiernych dzieci w stosunku do potrzebującej pomocy

Matki Ojczyzny.

Do życia powołal ich nie rozkaz wodza, a głos bicia serca i rozumienie, że dla posiadania rzeczy wielkich — wielkich ofiar trzeba było „małe rzeczy dostają się, duże trzeba brać samemu!”

I oto w momencie, gdy w gruzy waliła się potęga kolosa niemieckiego, gdy z rosyjskiego chaosu coraz wyraźniej krystalizował bolszewicki clemiętyciciel, gdy podstępny krzyżek selwując się na przyszłość, jako narzędzie niezgody stwarzał białoruskie i

litawskie separacje, — w tym oto momencie, w niezapomnianym roku 1918, do Wilna ścignąć zaczęli rozbitkowie z I korpusu gen. Dowbór Muśnickiego, dając zaczątek „organizacji wojskowych Polaków”, która szybko weszła w porozumienie z już istniejącym „Komitetem polskim w Wilnie”.

Cel obu organizacji był jasny i wyraźny: zdobyć niepodległość z bronią w ręku w chwili najodpowiedniejszej. Przyjęcie przez Niemcy „14 punktów Wilsona” dało esumpt do

pierwszego publicznego wystąpienia

w dniu 20 października 1918 r. na placu Katedralnym i starcia z policją niemiecką.

Wypadki następowały szybko. Rozsypuje się Austria, załamują armie niemieckie, Kongresówka rozbija okupantów. Więc choć pięść niemiecka dusi rubież wschodnią, Wilno nie pozostanie bezczynnym upomni się o swoje prawa. Powstaje

„Komitet bezpieczeństwa publicznego”,

w skład którego weszli: prezydent miasta Bańkowski, wiceprezydent Abramowicz, Kognowicki, Nagrodzki, Swierzyński, a od związku wojskowych kpt. Bobiatyński. Nawiazano kontakt z Warszawą. Wszystkie organizacje łączą się w

waniem „Kościołem” przez duże K, czytamy:

Podobne wykroczenia zdarzają się często w starych i cieszących się ogromnym wpływem Kościołach, a przecież nikt nie będzie tych wykroczeń generalizował i przez ich przyzmat mierzył całość.

A więc zdaniem „Kurjera Wileńskiego” nie można na podstawie faktów, które wyszły na jaw oceniać marjawitów. Zdaniem naszych sanatorów tylko Kowalski jest godzien potępienia, natomiast „Kościół” marjawicki jest dla nich święty.

Pogląd taki jest oczywiście błędny. Nie można — porównywać poszczególnych wykroczeń wśród duchowieństwa któregośkolwiek Kościoła z tem, co się dzieje w sekcje marjawickiej.

Jeżeli który z duchownych w jakimkolwiek Kościele popełnił występki, czy zbrodnię, to z punktu widzenia tego Kościoła było to zawsze „grzechem”, tymczasem u marjawitów czyny, za które Kowalski stanął przed sądem, nie tylko nie były uważane za grzech, lecz przeciwnie, ściśle były związane z dogmatyką sekty. Dlatego twierdzić o kilku lat, że sekty tej tolerować nie wolno.

Tej różnicy, jak widać, sanacja nie wyznawa. Ma bowiem inne poglądy o moralności, niż te, których Kościół Katolicki naucza. Dla charakterystyki tych poglądów przytoczymy jeszcze jeden ustęp z artykułu „Kurjera Wileńskiego”.

Czy bowiem pożyte małżeńskie poprzedził odpowiedni ceremonialny ślubny, czy nie, może to mieć wielkie znaczenie w pewnym większym lub mniejszym stowarzyszeniu, czy u poszczególnych jednostek — obiektywnie jednak są to rzeczy bez szczególniejszego znaczenia. Niekarogodnym więc może być w kościele marjawickim to, że tworzą się tam między zakonnikami i zakonnicami idealne, czy nieidealne stosunki małżeńskie (to nie czyni żadnej różnicy)

Takie są poglądy pisma reprezentującego w Wilnie obóz rządowy.

Z tego wszystkiego widać, że sekta marjawicka nie straciła jeszcze wszystkich obrońców i ma ich jeszcze wielu w sferach wpływowych. Pomimo to jednak, co zostało ujawnione z tajemnic marjawickich, nie może być ukryte z powrotem.

Prasa narodowa, która doprowadziła do procesu, obowiązek swój chlubnie spełniła.

Film, który wywołał niebywałą sensację na całym świecie

„Wiera Mircewa”

w roli głównej
żona sowieckiego komisarza oświaty
ROZENEL-LUNACZARSKA
czarująca gwiazda MARJA JAKOBINI
słynny akt. teatr Stanisławskiego
GRZEGORZ CHMARA
Obsada międzynarodowa.
Jutro PREMIERA w kinie „HELIOS”.

Film, który oczaruje całe Wilno

WIERZA MIŁOŚCI

w/g znan. poematu Lorda Byrona
p. t. „DON — JUAN”
w tych dniach w kinie „LUX”. 1186-0

Bolszewizm jako narzędzie rosyjskiego imperjalizmu.

(Wywiad z francuskim ministrem spraw wewnętrznych, Albertem Sarrautem).

Postawiono mi pytanie, czy Francji grozi niebezpieczeństwo bolszewizmu. Na pytanie to mogę odpowiedzieć przecząco. Układ sił społecznych w naszym kraju, znaczna ilość posiadaczy rent i zamożnych rolników, jako też ogólna równowaga narodu — wszystko to tworzy naturalną tarczę, przed którą zatrzymać się musi każda propaganda, idąca z Moskwy. Nasza mentalność i nasz charakter narodowy różnią się zasadniczo od orientального „mieszianizmu”, którego jaskrawym przykładem jest mentalność rosyjska.

Mimo to jednak, że niebezpieczeństwo bolszewizmu we Francji nie jest groźne, nie wolno zapominać, że w pewnym stopniu istnieje ono, wymagając należytej uwagi ze strony miarodajnych czynników. Bolszewizm jest trucizną, która wprawdzie powoli, ale systematycznie niszczy siły żywotne narodu. Droga przenikania działalności destruktywnej bolszewizmu do armii, marynarki, administracji państwowej i innych części mechanizmu narodowego odbywa się tu stopniowo rozkładem organicznego systemu kraju. Jestem radykalnym socjalistą, a nasze wielkie stronnictwo utrzymuje serdeczne stosunki z partią socjalistyczną. Choć jednak jesteśmy tolerancyjni, nigdy nie ścierpimy propagandy żywołości, które, spoglądając wlecześnie w kierunku Moskwy, oczekują, iż wyjdzie stamtąd hasło gwałtu, dyktatury i krwawej rewolucji.

Komunizm przestał być doktryną gospodarczą i socjalną, która zwalczała odpowiednią propagandą, Bolszewizm stał się narzędziem imperjalizmu rosyjskiego. Nie można nie widzieć różnicy między komunizmem wczesniejszym a dzisiejszym. Rosyjski, charakter i rosyjski duch nadał za pośrednictwem między narodów, pozostającej pod nieograniczoną wpływami Moskwy, nowe zupełnie formy ruchowi komunistycznemu, który dzisiaj mało ma wspólnego z prymitywnym marksizmem. Poradzić mogą politykom, by przeczuli jak najszybciej „Statuty i rezolucje komunistycznej międzynarodówki”, będące katechizmem komunistów. W książce tej zawarta jest, między innymi, następująca rezolucja: „Ustawodawca komunistyczny musi sobie uświadomić, iż nie jest ustawodawcą, przemawiającym w języku starych ustawodawców, lecz członkiem organizacji propagacyjnej, którego obowiązkiem jest szerzenie propagandy partyjnej”. Agenci komunistyczni są nietylko agentami partii, lecz pełnią oni w pierwszym rzędzie funkcje posłów obcego mocarstwa. Dlatego też w licznych państwach służą oni interesom tego obcego mocarstwa. Jeśli mam być szczerym, powiem otwarcie, iż służą oni interesom trzeciej międzynarodówki.

W tych warunkach, propagatorzy bolszewizmu są nietylko wrogami społeczności ludzkiej w sensie gospodarczym, lecz jako agenci obcego mocarstwa, mają wszelkie dane ku temu, by w razie konfliktu zbrojnego stać się mianem, lub więcej tajnymi agentami nieprzyjaciela. Jest to bardzo ważna strona problemu bolszewizmu, — nie mniej ważna od szkodliwych usiłowań bolszewizmu w kierunku zabijania w społeczeństwach wszelkich uczuć wzniosłych i propagowania hasła obywatelności narodowej.

Jeśliby mi ktokolwiek postawił pytanie, w jaki sposób najskuteczniej przeciwdziałać można propagandzie bolszewickiej, odpowiedziałbym, że trzeba prowadzić stałą i nigdy nieustającą akcję obronną. Agenci „rosyjskiego imperjalizmu”, — o ile los by im sprzyjał, — mogliby z łatwością zburzyć nasz ustroj społeczny. Chcąc uratować cywilizację przed groźącym jej niebezpieczeństwem, czuwać musimy nad tem, by ten ostatni cel bolszewizmu nigdy nie został osiągnięty.

Kto z właścicieli gospodarstw mniejszych chce mieć prawdziwie dobrą młocarnię, nieszchupki „KUTNOWIANKĘ” — sześcioletnią, cepową lub szerokomłotną, kto jaką chce, każda z nich będzie jednakowo dobra; zaś manęże do nich „Orzel”, DAW lub C.

Znajdziecie te znakomite maszyny w składzie Zygmunta Nagrodzkiego w Wilnie, ul. Żalwańska Nr. 11 a. Kto chce dostać na wypłatę niech przedstawi składowi poświadczanie Gminy o tem co ma. 1006 8d

Genjalne arcydzieło „LUDZIE PODZIEMI” (Underworld). w roli głównej: Cliva Brook wkrótce w kinie „POLONJA”.

KRONIKA.

Z miasta. — Uroczysta Akademia „Tygodnia Dziecka”. W dniu dzisiejszym o godz. 1-ej p. p., w Sali Miejskiej (ul. Ostrobramska 5), odbędzie się uroczysta Akademia organizowana przez Wileński Komitet Wojewódzki „Tygodnia Dziecka”, a poświęcona zagadnieniom związanym z opieką nad matką i dzieckiem.

W przerwach odbędą się produkcje chóru dzieci pod kierownictwem p. Gawrońskiej, chóru pętczowców, oraz będzie przegrywała orkiestra pod batutą p. Szczepańskiego.

Wejście tylko za zaproszeniami, które meżna otrzymać w Sekretariacie Komitetu (ul. Mickiewicza 7 m. 4) od godz. 9 do 12 rano.

— Remont Bazyliki. Od kilku dni już przeprowadzane roboty sztukatorsko murarskie wewnątrz Bazyliki, mają na celu reperację i podtrzymanie gipsów, które wymagają konserwacji. W związku z tem należy zaznaczyć sprawę rylnię na Katedrze, sprawę poruszoną na łamach naszego piśma już kilkakrotnie, a niewyjaśnioną do tychczas. Jak się dowiadujemy z ust kompetentnych, rylnię zewnętrzne w żaden sposób nie mogą być założone, a to ze względów architektonicznych, bowiem styl Bazyliki nie pozwala na żadne tego rodzaju dodatki, jak: rylnię, kominy etc., szpeczące czystość linii świątyni.

Wpuszczenie zaś wewnątrz murów rylnię, jest niemożliwe ze względu na stan murów i ogromne koszty.

Sprawy miejskie. — Remont przytułku dla starców. Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna, w przyszłym tygodniu przystępuje do gruntownego remontu przytułku dla starców, przy ul. Połockiej 6 i Napoleona 6. Czy nie jest to tylko zapobieganie? (s)

— Zniesienie sobót angielskich w Magistracie. Z dniem 22 bm. w Magistracie m. Wilna zostały zniesione t. zw. angielskie soboty. Urzędowanie obecnie odbywać się będzie normalnie w godzinach od 9—3 popołudniu. (s)

Sprawy administracyjne. — Kasa Chorych m. Wilna zawiadoma, że od składek za m. sierpień 1928 r. niewpłaconych do dnia 30 września 1928 r., będą pobierane procenty zwłoki, oraz po tym terminie zaległe składki będą ściągane w drodze egzekucji wraz z procentami zwłoki i kosztami egzekucyjnymi.

Listy płatnicze za służbę domową i dozorców demowych nadal przez Kasę wysłane nie będą. Każdy z pp. pracodawców jest obowiązany, stosownie do rozesłanych orzeczeń Zarządu, uiszczać miesięczne składki bez napomnień.

— Powstrzymanie odbudowy kraju. Urząd wojewódzki od 2 miesięcy nie otrzymuje z Ministerstwa Robót Publicznych żadnych kredytów, na odbudowę gospodarstw, zniszczonych podczas wielkiej wojny.

Zaznaczyć należy, iż według danych statystycznych urzędu wojewódzkiego, do odbudowy pozostało jeszcze około 24 tys. budynków, t. j. około 33 procent ogólnej liczby zniszczonych gospodarstw. (k)

Sprawy wojskowe. — Przyjazd wycieczki wojskowej krajoznawczej. We wtorek 25 bm. rano, przybywa do Wilna wycieczka krajoznawcza w liczbę 47 podoficerów i 3 oficerów z Grudziądza. — Wizytacja duszpasterstwa oddziałów K. O. P. W dniu wczorajszym przybył do Wilna, Biskup Polowy Gall. J. E. weźmie udział

w uroczystościach 85 pp., poczem uda się w towarzystwie kapelana Dewódtwa K. O. P. ks. dr. ppul. Hergenta i Dowódcy K. O. P. pułk. Górskiego, na wizytację duszpasterstwa na teren 21 i 22 bsonu K. O. P. (s)

Sprawy szkolne. — Szkoła dla ociemniałych. Inspektorat Szkolny m. Wilna uruchomił z początkiem nowego roku szkolnego, szkołę dla niewidomych chłopców i dziewcząt, na Antokolu, w pobliżu szpitala dziecięcego. (s)

— Starania białorusinów. Tak zw. Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury, na którego czele stają Karuza i Jeremicz, podjął w rząd staranie, o uzyskanie koncesji na otwarcie Białoruskiego Seminarjum Nauczycielskiego. (k)

— Szkoła Rzemiosł Artystycznych Wileńskiego towarzystwa artystów plastycznych, przyjmują zapisy do zdania od 6-jej do 8-jej wieczorem w lokalu szkoły ul. św. Anny 7, od kandydatów wymagane świadectwo z ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej lub 4 klas gimnazjum. W tychże godzinach są przyjmowane zapisy na Kursy wieczorowe; rysunku odręcznego, rzeźby, malarstwa, krawieckiego i haftu artystycznego. Do Szkoły i na Kursy zapisy tylko do 1 października b. r. 5642

Sprawy sanitarne. — Lustracja jatek mięsnych. Władze sanitarne w dniu onegdajszym dokonały szczegółowej lustracji wszystkich jatek mięsnych, znajdujących się na terenie m. Wilna. (s)

Z życia cechów. — Zarząd Związku Cechów niniejszem prosi Zarządy Cechów w poniedziałek 24 września br., godz. 7 min. 30 popoł. na zwykłe miesięczne zebranie.

Z życia stowarzyszeń. — Tow. Zwol. Now. Wychowania. We wtorek 25 b. m., w lokalu Szk. Powsz. № 39, Królowska 9, o godz. 5 w 39, punktualnie, odbędzie się zebranie Towarzystwa, z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z pedagogicznej wycieczki do Belgii—wygłosi H. Kaczyńska, 2. Sprawozdanie roczne Zarządu, 3. Wybory członków do Zarządu, 4. Sprawa statutu Towarzystwa, 5. Wolne wnioski. Wstęp wolny dla członków i gości.

— U Techników. Dnia 28 września r. b. w piątek, o godz. 8,30 wiecz., w Sali Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33), wygłosi odczyt inżynier Jeremi Łukasiewicz, pod tytułem: „O zadaniach i ustroju szkolnictwa”. Wejście dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości bezpłatnie.

— Zjazd komendantów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Wczoraj, jako w wigilię Zjazdu Komendantów Powiatowych P. W. i W. F. Stow. Mł. Polskiej Związku Wileńskiego z terenu D.O.K. III, odbyła się o godz. 10 rano odprawa komendantów, którzy przybyli w liczbie—naraże—dwudziestu paru osób. Na odprawie byli obecni także: kap. Żelazny, reprezentujący Państwowy Urząd W. F. i P. W. Ministerstwa Spr. Wojsk.; przedstawiciel Zjednoczenia S. M. P. w Warszawie p. Wiesław Jaroszewski, oraz starszyzna i instruktorowie Związku Wileńskiego, na czele z Przesem Rady Związkowej ppłk. W. Piaseckim i Sekretarzem Generalnym ks. Fr. Kisarskim.

Po zgromadzeniu zebrania przez Komendanta Zw. Wileńskiego p. B. Bucwicza wygłosili referaty: ks. sekretarz Kafarski, p. Jaroszewski i kom. Bucwicz. W referatach powyższych znalazły szczególne odbicie, zerwano postulaty pracy organizacyjnej przy sposobieniu wojskowego w S.M.P., jak też praktyczne zastosowanie

Miastu kościołów przybywa jeszcze jeden skarb.

Prace restauracyjno-konserwatorskie wnętrza kościoła Ostrobramskiego, przeprowadzane już od dłuższego czasu pod kierownictwem art. mal. p. Marjana Słoneckiego, postępują w szybkim tempie naprzód. Odsłaniają się, w wyniku długich i żmudnych zabiegów, przepiękne w rysunku i kolorach freski na ścianach, filarach i sklepieniu kościoła, freski nieznanego malarza, pochodzące z XVII stulecia i obrazujące cyklicznie żywot patronki kościoła—św. Teresy. Malowidła byłyby robione niezwykle starannie i solidnie, technika si fresco, na wapiennym podkładzie, farbami mineralnymi, rozpuszczonemi w wodzie wapiennej. Z części fresków dotychczas restytuowanych wnioskować można, że cała świątynia pokryta jest niemi, tworząc harmonijną i przepiękną całość. Po zakończeniu prac konserwatorskich przybędzie Wilnu pierwszorzędnej wartości artystycznej świątyni, której malowidła śmiało liczyć mogą w zawody z rzeźbą i sztukami świątyni Antokolskiej. Według zdań znawców będzie to unikat nie tylko w Polsce, lecz w całej Euro-

pie północnej. Freski, pomimo dwuwiekowego istnienia i barbarskiego zamalowania farbą olejną, — przechowały się naogół bardzo dobrze. Moment charakterystyczny dla swojego czasu i godny podkreślenia, że 33 lata temu, za proboszczostwa ś. p. ks. prełata Frąckiewicza, art. malarz Strzałkowski w Warszawie podjął się odnowienia wnętrza kościoła, „odnowienia” pojmovanego wtedy jako przeróbka kapitałna rzeczy o patynie sterozytności na wymuskane a tendentne świadectwa schlebające gustom tłumy. Ta też zasada się kierując Strzałkowski dokonał restauracji —malowując wszelkie ślady dawnych malowideł, motywując swoje postępowanie tem, że „mala turę (II) są zbyt rażących kolorów”—jak w napisie na drzwiach. W ten sposób czego nie zniszczyła ręka najeźdźcy—zepsuł własny abskurentyzm.

Jak się dowiadujemy prace potrwały jeszcze rok i wymagają dużego nakładu kosztów, w czem powinno przyjść z wydatnym sukcesem samo społeczeństwo, bo parafę nie stać na to.

Przy zatruciu, wywołanem za pomocą potrawami, jak również alkoholem, nikotyną, kokainą, zastosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa jest cennym środkiem pomocniczym. Lekarzki dzieła specjalne stwardzają, iż przy zatruciu oliwem wywołującym uporczywą obstrukcję i będącym powodem męczących bólów kiszki, woda Franciszka Józefa szybko usuwa te objawy.

tych postulatów do warunków miejscowych. Referaty i dyskusja trwały do wieczora, z parogodzinną przerwą obiadową. W dniu dzisiejszym odbędzie się właściwa uroczystość — I-go Zjazdu Komendantów P.W. i W.F. Stow. Mł. Pol. Związku Wileńskiego.

Sprawy robotnicze. — Wzrost bezrobocia. Według danych statystycznych, w ciągu ubiegłego tygodnia, na terenie m. Wilna zarejestrowano następującą grupę bezrobotnych: hutniczych 10, metalowych 92, budowlanych 173, innych wykwalifikowanych 698, niewykwalifikowanych 952, rolnych 22, pracowników umysłowych 527, razem zarejestrowano 2474 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn 1553 i kobiet 921. W porównaniu z tygodniem uprzednim, bezrobocie zwiększyło się o 57 osób. (s)

Kronika policyjna. — Ujęcie złodzieja o 25 nazwiskach. Władze śledcze ujęły nieuchwytnego oszusta i złodzieja, który przez dłuższy czas uprawiał swój nieczyny proceder, oszukując i okradając około 500 osób. Oszust ten ukrywający się pod 25 nazwiskami był poszukiwany przez urzędy i wydziały śledcze z całego terenu Rzeczypospolitej Polskiej. Mimo jego ujęcia, nie zdołano dotychczas ustalić prawdziwego jego nazwiska. (s)

— Nieostrożny szofer. 20 b. m. taksometr Nr. 14323, prowadzony przez szofera Wacława Romanowskiego, na ul. W. Pobulanka, róg Teatralnej, należał na Borysa Arkina, zamykającego 4 Arkin uległ złamaniu prawej nogi w kolanie i został odwieziony do szpitala żydowskiego Szofera zatrzymano. — Za czynny opór policyj. W dniu 21 b. m. o godzinie 13 przez funkcję nariusza policyjnego zatrzymano Kazimierz Krawicki, zam. zaułek Złoty Róg Nr. 5, za stawianie czynnego oporu w czasie interwencji służbowej, w sprawie pozostawienia przez tegoż swoich dzieci na środku ulicy.

— Znalezione granat. W dn 21 b. m. Anna Limborska, dorozczyńca domu Nr. 4, przy zaimku Św. Jerskim, dostarczyła do III komisariatu granat jakiegoty, który rzekomo znalazła na strychu.

Sport. — Zawody kolarzkie. W niedzielę dnia 23 b. m. Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Cyklistów urządził o godzinie 11-ej rano na szosie Mejszagolskiej zawody kolarzkie o mistrzostwo Województwa Wileńskiego, na przestrzeni 100 km.

Teatr, sztuka i muzyka. — TEATR POLSKI (sala „Lutnia”). Dziś na przedstawieniu wieczornem ukaże się po raz ostatni w sezonie przezbawna, rozśmieszająca do łez komedia Hennequina i Collusa „Paniątka bez znaczenia”.

— Dzielejsze widowiska i słuchowiska” dzienne w Teatrze Polskim. Dziś o g. 12 w południe punktualnie odbędzie się koncert-poranne, specjalnie dla młodzieży szkolnej, weseł-swiątowej sławy orkiestry wileńskiej Namysłowskiego, ułożony z wierszy literatury muzycznej. Ceny znizone.

— Dziś o g. 3-ej pp. grane będą specjalnie dla młodzieży „Grube ryby” Bałuckiego. Ceny najniższe. Dziś o g. 5-ej pp. po raz ostatni w sezonie grana będzie święta komedia „Prawo pocałunku”, nieodpowiednia swą treścią dla widzów młodocianych.

— „Pociąg-widmo”. Jutro w poniedziałek będzie wznowiona rekordowa sztuka Ridleya „Pociąg-widmo”; we wtorek „Podopyr społecznistwa”, H. Ibsena. — Dzielejszy ostatni koncert Namysłowskiego w „Reduta”. Dziś punktualnie o g. 8 m. 30 w gm. Teatru „Reduta” odbędzie się połączony koncert weseł-swiątowej sławy orkiestry wileńskiej Namysłowskiego. Program całkowicie zmieniony.

— Pozostałe bilety nabywać można od g. 10 do 12 w pol. w biurze „Orbis”, od g. zaś 6-ej w. w kasie Teatru „Reduta”. — REDUTA” na prowincji. Dziś w Nowogrodzie tragedia Stefana Żeromskiego p. t. „Sulkowski”.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fale 635 mtr. Program. Niedziela dn 23 września 1928 r. 10,15—11,45: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12,00—12,10: Sygnał czasu etc. 12,10—16,00: Przerwa. 16,00—17,00: Transmisja z Warszawy: Odczyty rolnicze. 17,00— 8,30: Transmisja z Warszawy: Koncert popołudniowy. 18,30—18,50: Przerwa. 18,50—19,15: Transmisja z Warszawy: „Idea demokratyczna w Stanach Zjednoczonych A.P.”, odczyt III-ci z cyklu „Rozwój demokracji w Stanach Zjednoczonych A. P.”, wygl. dr. Władysława Wajdy. 19,15—19,45: Transmisja z Warszawy: Przemówienie przedstawicieli Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, organizowanego z racji „Tygodnia Dziecka”, p. t. „O wychowaniu moralnem”, wygl. p. Czesław Babicki. 20,30—22,00: Transmisja z Warszawy: Koncert z udziałem orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ormifńskiego, oraz Teusza Wierzbickiego (bas) i prof. Ludwika Ursteina (akomp.). 22,00—23,30: Sygnał czasu etc.

Poniedziałek dn 24 września 1928 r. 13,00—13,10: Sygnał czasu etc. 16,00—17,00: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,00—17,20: Odczytanie programu dziennego i chwilkę litewską. 17,20—17,35: Komunikat L. O. P. P. 17,35—18,00: Audycja dla dzieci w wykonaniu Marij Kwolekówny.

18,00—19,00: Transmisja z Warszawy: Muzyka lekka z restauracji Karola Albrechta i sp., w wykonaniu orkiestry pod kier. Maks Nadeleszyego. 19,05—19,30: Audycja niespodzianka. 19,30— 19,55: „Świat zewnętrzny a jaśń ludzka”, odczyt III-ci z cyklu „Zróżla sztuki”, wygłosi prof. Juliusz Kloś. 19,55—20,05: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,05—20,10: Transmisja z Warszawy: Chwilka lotnicza. 20,10: Komunikaty. 20,30—22,00: Transmisja z Warszawy: Koncert wieczorny. 22,00—22,30: Sygnał czasu etc.

Odbiór krótkofalowy w Polsce. Radioamatorki krótkofalowej, którzy chcą uzyskać z min. poczty pozwolenie na posiadanie stacji nadawczo-odbiorczej, muszą należeć do jednego z dwu klubów krótkofalowych w Polsce.

Adresy tych klubów są następujące: „Polski Klub Radioamatorów” P. K. R. N.”, sekretarz Mokrzycki, Warszawa, Narbutta 30.

„Lwowski Klub Krótkofalowców L. K. K. K.”, sekretarz J. Ziembicki, Lwów, Bielskiego 6.

Także oficjalne czynniki w Polsce poczynają podejmować doświadczenia w zakresie radiodiodu na krótkich falach.

Wielka państwowa stacja (transoceaniczna) radiowa w Grodzisku pod Warszawą rozpoczęła próby odbioru stacji krótkofalowych.

Także, jak już donieśliśmy, Ministerstwo Poczty i Tel. posiada krótkofalową stację dla celów doświadczalnych (znak Etp. ZZ) o mocy 10 lub 50 watów. Komunikacja odbywa się na falach od 30 do 46 m. Stacja ta koresponduje z Ameryką półn. i poł., z Azją centr. i Afryką

Z sali sądowej. „Centralny komitet”. Rozpoczęty wczoraj w Sądzie Okręgowym proces komunistycznej bandy (vide „Dzien Wileń.” z dn. 22 b. m.) prowadzony jest przy drzwiach zamkniętych, ztąd też ograniczyć się musimy do więcej formalnych informacji. Przewodniczący rozprawom sędzią Jodźewicz, zasiadają sędziowie Brzozowski i honorowi Jaczewicz. Oskarża prok. Kulapski. Sekretarzem sędzi. Sawicka i Łyżka. Obronę wnoszą adw. Petruszewicz, Duracz i Dąbrowski (z Warszawy), Czarnichow i Andrejew. Świadców nie stawilo się dość dużo tak ze strony oskarżenia (Babicz, Wyszyński, Jasiński, Kuhn i inni), jak też ze strony obrony (Mamońko i inni), nie stawilo się też ekspert kp. E. Zębicki, oficer II Oddz. z Warszawy, w miejsce którego doręczono wezwanie innemu kpt. Zablockiemu. Sąd prostuje omyłkę, postanawia właściwego kpt. Zablockiego wezwać na poniedziałek, sprawę sąd postanawia prowadzić, zeznania świadków nieobecnych odczytać. Przewłkwo ostatniemu postanowieniu oponuje adw. Duracz, inni adwokaci wniosków nie wysuwają.

Następuje sprawdzenie generalij oskarżonych. Większość oskarżonych deklaruje się jako bezwynanowcy, jeden jest katolik i jeden mejszowego wyznania. Cwietkow, urodzony w Dynaburgu, oświadcza, że jest białorusinem. Poczem ogłasza przewodniczący, że rozprawa odbędzie się przy drzwiach zamkniętych.

W pierwszym dniu zbadani zostali ze strony oskarżenia świadkowie Nawakowski, Blechmanowicz, Ugebemer z Mołodeczne, komis. Kozłowski z Sambora, plk. Jachimowicz, oraz świadkowie odwołowi żydzi, ze względu, że w poniedziałek przypada Sądny dzień żydowski. Również w poniedziałek zbadani będą eksperci i prawdopodobnie zaczną się przemówienia stron. Wyrok nie należy spodziewać się przedzaj, jak w środe lub czwartek.

Oskarżeni naogół zachowują się poprawnie. Wyjątek stanowi esk. Kaplan val Swarcz, którego na pewien czas przewodniczący kazał usunąć z sali. Zapewne podzieliło to deprymująco na innych. Dalszy ciąg rozpraw w poniedziałek.

Katastrofa łodzi podwodnej. WIEDEŃ. 22. IX. (Pat). United Press donosi z Waszyngtonu, że łódź podwodna F. 17 została w pobliżu Juanponta silnie uszkodzona i opadła na dno. Okręt, który otrzymał iskrową wiadomość o katastrofie, wyruszył na miejsce wypadku. Łódź ta posiada 876 t. pojemności i należy do największych łodzi podwodnych marynarki amerykańskiej.

Szczawnicę zakupuje wojsko. ZAKOPANE. 22. IX. (Pat). Od kilku dni prowadzone są rokowania między p. [Stadnickim, a właścicielem zdrojowiska Szczawnica, a min wezw spr. wojsk. w sprawie zakupu tego zdrojowiska dla potrzeb wojska. Min two Spr. Wojsk. nesi się z zamiarem utworzenia tam miejscowości kuracyjnej dla oficerów.

Zawody hippiczne. WARSZAWA, 22. IX. (Pat.) O godz. 12 w południe rozpoczęły się międzynarodowy konkurs hippiczny o nagrodę armii polskiej. Konkurs wygrał rotmistrz Bełtoni na Scoiattelo. W czasie konkursu jeden z najlepszych mistrzów francuskich rotm. De-

Foulonge spadł z konia tak nieszczęśliwie, że złamał obojczyk. Odwiezione go do szpitala Ujazdowskiego. W konkursie młodego pokolecia o nagrodę im. dyrektora państwowego urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego zwyciężyli jadący brawurowo p. Zofia Sikorska i p. Groniewski. Do konkursu tego stawało 6 zawodników.

Wojskowe manewry rozbrojonych Niemiec. BERLIN, 22. IX. (Pat.) Jak donosi „Vossische Zeitung”, na manewrach Jesiennych Reichswehry, odbywających się na Niemiecim Śląsku, w obecności prezydenta Hindenburga, ministra Reichswehry Groehnera i szefa Reichswehry generała Haysa, obecny jest również szereg zagranicznych attachés wojskowych, m. i. szwajcarski, szwedzki, holenderski i chilijski, którzy przydzieleni zostali do poszczególnych formacji wojskowej. Nastomiast naczelny dowódca armii węgierskiej, generał Jan-ky, wraz ze swym sztabem, oraz generał rosyjski, zostali przydzieleni do naczelnego kierownictwa manewrów.

Wystawa w Brześciu n/B. BRZEŚĆ n/B. 22. IX. (Pat). Dziś odbyło się tutaj otwarcie wystawy regionalnej. Otwarcie dokonali z remienia min. roln. dyr. depart. Czekanowski, a z remienia min. przem. i handlu p. Stolyhwo. Imieniem wojewody wileńskiego witał zebranych wicewoj. Skrzyński. Otwarcie odbyło się przy bardzo licznej udziale publiczności w czasie pięknej pogody.

Groźny pożar w m. Ikaźnia. Nocy ubiegłej z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny w jednym z domów w m. Ikaźnia w rejonie Słobódki na pograniczu polsko litewskim wybuchł pożar, który błyskawicznie przerzucił się na sąsiednie zabudowania. W miasteczku powstał popioch. Przybyła natychmiast straż ogniowa oraz oddział pożarny K. O. P., który wszczął energiczną akcję zlokalizowania ognia. Po paru godzinach pożar zdołano umiejscowić, mimo tego padło pastwą pożaru kilka zabudowań z żywym i martwym inwentarzem. (s).

Wilki i dziki gnębią ludność Olkieniicką. Wilki w gm. Olkieniickiej stały się plagą ludności miejscowej. W wielu wsiach włościanie obawiają się wypędzać bydło na paszę. W ub. tygodniu starostwo wileńskie-trockie otrzymało zawiadomienie z urzędu gminnego w Olkieniickach, o pojawieniu się kilku wielkich stad dzików, które niszczą, znajdujące się w pobliżu lasów, zasiewy ziemniaków. (k).

Z KRAJU.

5-ta klasa. W 14-ym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 17-ej państwowej loterii padły wygrane na numery następujące: Zl. 300,000 na nr. 52610. Zl. 75,000 na nr. 145554. Zl. 50,000 na nr. 50579. Zl. 10,000 na nr. 12634 101476 105008 138049. Zl. 3,000 na n-ry: 35082 52808 59414 69551 71511 97996 106377 139761. Zl. 2,000 na n r y: 11444 20766 30133 42118 48743 70123 77097 78686 86573 97474 101171 113596 114355 127655. Zl. 1,000 na n-ry: 5703 7639 31111 33649 4 034 54403 62920 74410 78958 86885 86965 91213 96634 104646 112291 112500 122748 132755 134509 141297. Zl. 600 na n-ry: 6868 25946 31467 51940 57590 64300 64341 71414 73942 80120 86413 90465 94491 94658 96287 96579 111194 116205 117149 130082 131933 140994 141074 151376 153657. Zl. 500 na n-ry: 171 1821 2439 3145 4337 4900 5761 5720 6652 6869 8964 10091 11094 12555 12869 14391 15587 15951 16417 16776 16817 18595 20283 21730 22764 25842 26099 27964 29393 30937 34305 35420 35497 36969 39765 41844 44407 48168 48684 52182 52470 52799 52815 53081 53118 53346 53682 54579 54866 55727 55890 58127 58937 59537 60930 61008 61336 63508 64697 65057 65257 65509 66521 66918 71627 71814 72847 74813 76362 76525 76897 80750 82369 82816 83502 84298 84780 87311 88754 90596 91557 92244 92547 94654 95183 96042 96254 98701 99088 100357 101999 102665 103128 105579 106006 106798 107444 109689 108081 109762 110151 110815 113462 113593 113837 117744 118652 119045 119497 120808 120425 126586 131268 133046 133373 133569 133999 134296 135107 135200 135202 135484 135509 137539 137816 139163 139785 140771 141450 142820 143458 146994 147559 158090 148481 149889 151817 152391 153869 154289 154345

